

# Audytorzy na rozdrożach

Firmy oferujące usługi audytorskie przeżywają ciężki okres. Brak debiutów i marazm na warszawskiej giełdzie oraz problemy finansowe spółek pozbawiły ich wielu źródeł przychodów. Na rynku zrobiło się tłoczno. Można się spodziewać, że ceny spadną.

Spółki giełdowe po raz pierwszy w tym roku miały obowiązek ujawnić swoje wydatki na usługi doradczo-audytorskie. Suma ta przekracza 120 milionów złotych. Najwięcej zarobiła tzw. „wielka czwórka”, czyli KPMG, Ernst Young, PricewaterhouseCoopers i Deloitte. Do tych firm trafiło ponad 70 proc. honorariów. Silną pozycję wywalczyły też mniejsze krajowe firmy, takie jak PKF Consult, Grant Thornton Frąckowiak, Kancelaria Porad

niż rok temu. Dlaczego? Chociaż wzrosła liczba klientów, to firmy audytorskie zarabiają głównie na podstawowych usługach, czyli na badaniu sprawozdań finansowych spółek. Przychody z innych usług spadły w 2008 roku prawie o połowę. Główną przyczyną był brak debiutów giełdowych.

W takiej sytuacji logiczne wydaje się zaostrożenie konkurencji i walka o największych klientów. Na początku maja Pri-

– Mimo tego, że na rynku usług audytorskich od wielu lat panuje duża konkurencja, profesjonalni audytorzy dbający o swoją reputację nie mogą sobie pozwolić na obniżanie cen, kosztem jakości świadczonych usług – uspokaja dr Piotr Rojek z Kancelarii Porad Finansowo-Księgowych. – Wręcz przeciwnie przy wzroście ryzyka, w sytuacji rynkowej, jaką obecnie mamy, należy się raczej spodziewać nieznanego wzrostu stawek – dodaje.

Zdaniem dr Rojka alternatywnym rozwiązaniem dla firm chcących obniżyć koszty audytu może być decyzja o skorzystaniu z usług mniejszych przedstawicieli branży, które w dużej mierze są na równi.

Dodatkowym wyzwaniem dla audytorów

są znacznie niższe zyski spółek w tym roku. Notowane na giełdzie przedsiębiorstwa notują coraz gorsze wyniki finansowe i jednocześnie próbują ratować je zabiegami księgowymi. W rezultacie ich zaudytowane raporty roczne wykazały zysk aż o ponad 10 proc. niższy niż ten wykazany we wcześniejszych raportach kwartalnych. – W czasie kryzysu firmy częściej są skłonne do kreatywnego „upiększania” swoich sprawozdań finansowych – tłumaczy dr Piotr Rojek. – Sprawia to, że znacząco wzrasta ryzyko badania sprawozdań finansowych. Jedyną, możliwą reakcją audytora jest zastosowanie dodatkowych, zazwyczaj bardziej skomplikowanych i pracochłonnych procedur badania – dodaje.

**“** Mimo tego, że na rynku usług audytorskich od wielu lat panuje duża konkurencja, profesjonalni audytorzy dbający o swoją reputację nie mogą pozwolić sobie na obniżanie cen kosztem jakości świadczonych usług

Finansowo-Księgowych Dr Piotr Rojek czy Europejskie Centrum Audytu, które specjalizują się w obsłudze średnich przedsiębiorstw.

Mimo to sytuacja na rynku nie jest zadowalająca, bo jak szacuje dziennik „Pariet” przychody te są około 10 proc. niższe

cewaterhouseCoopers przejął badanie sprawozdań finansowych Grupy Pekaes, którą w zeszłym roku obsługiwał Grant Thornton Frąckowiak.

Zdaniem przedstawicieli branży na rynku toczy się ostra wojna cenowa. Mówi się nawet o stosowaniu cen dumpingowych.

## Pułapka niskich cen

Już w XIX w. analizowany był temat relacji J ceny do otrzymywanej jakości dóbr. Angielski pisarz i znany krytyk społeczny John Ruskin (1819-1900) stwierdził, że „nie ma rzeczy na świecie, której nie można trochę gorzej wykonać i trochę taniej sprzedać, a ludzie którzy patrzą TYLKO NA CENĘ zawsze będą ofiarami takich poczyniń”.

Niemądrze jest zapłacić za dużo, ale jeszcze gorzej jest, gdy zapłaci się za mało. Jeżeli zapłaci się za dużo można stracić trochę pieniędzy i to wszystko. Jednakże jeżeli zapłaci się za mało, wtedy czasem można stracić wszystko, ponieważ zakupiony przedmiot (usługa) może nie wypełnić przeznaczonych mu funkcji. Gdy się to robi, wtedy nie ma się już tyle pieniędzy, aby kupić coś lepszego.”

Podobnie wygląda sytuacja na rynku usług audytorskich. Rozpiętość cenowa jest ogromna i cena za badanie lub przegląd sprawozdania finansowego w zależności od rozmiaru audytowanej jednostki oraz renowy audytora waha się od kilku do kilkuset tysięcy złotych. Obserwując aktualnie oferowane ceny można domniemywać, że niektóre firmy stosują

dumping, ponieważ ceny wyjściowe są o kilkadziesiąt procent niższe w porównaniu do poprzednich lat. Taka sytuacja może sugerować albo dumping, albo bardzo wysoką marżę w latach ubiegłych.

Aktualnie katalog usług zamawianych u biegłych rewidentów rzeczywiście ogranicza się do usług obligacyjnych, jednak można spodziewać się w najbliższym okresie znacznego wzrostu zapotrzebowania na usługi due diligence, związane ze zbliżającą się falą przejęć firm stojących na skraju bankructwa. Przyglądając się dużym podmiotom można zauważyć, że aktualnie przyglądają się sytuacji gospodarczej w oczekiwaniu na „wykrwawienie się” innych w obliczu kryzysu. Wtedy będzie to idealny moment do robienia tanich zakupów i przejęć, co z kolei pociągnie za sobą potrzebę doradztwa ze strony biegłych rewidentów oraz doradców podatkowych w celu zidentyfikowania oraz wyeliminowania ewentualnych ryzyk związanych z transakcją.

Roman Serebyński, Prezes Zarządu Europejskiego Centrum Audytu